

Wacław Borowy

Pieśń o rozkoszach żołnierskich

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 41/3-4, 833-840

1950

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WACŁAW BOROWY

PIEŚŃ O ROZKOSZACH ŻOŁNIERSKICH

Wśród „rękopisów rewindykowanych”, które zginęły w toku niemieckiej akcji niszczyielskiej po powstaniu 1944 r., znajdował się dość cienki zeszyt oznaczony sygnaturą Pol. Q. XIV. 54, pochodzący z Biblioteki Publicznej (późniejszej Uniwersyteckiej) w Warszawie i skatalogowany tam jako *Piesni swiatowe rozne s. l. et a. in 4-o — z przeszlego wieku*. „Przeszły wiek”, tj. wiek XVIII, był to według przekonania bibliotekarza wiek, w którym powstały lub rozpowszechniły się zawarte w zeszycie utwory; sam bowiem zeszyt zapisany został już w wieku XIX: na marginesie przy pieśni 2 kopista umieścił liczbę 821; przy pieśni 20 — liczbę 23 z jakimś znaczkiem, w którym można się dopatrywać fantazyjnej litery r.: zapewne były to skróty dat rocznych wpisu. Pismo zresztą uszłoby i za osiemnastowieczne. Prawdopodobnie to jakiś starszy człowiek spisywał sobie piosenki pamiętane z młodości. Zeszyt więc widocznie dopiero w trzecim dziesiątku XIX stulecia (i to nie w pierwszych jego latach) wpłynął do biblioteki; niedługo w niej popasał, gdyż go w r. 1832 zabrano do Petersburga, skąd miał wrócić dopiero blisko po wieku.

W zeszycie mieściły się teksty 50 pieśni, wskutek jednak wydarcia kilku kartek, siedem z nich przepadło, a cztery doznały uszkodzenia. Wśród zachowanych (częściowo lub w całości) było kilka popularnych utworów literackich (Karpińskiego *Do Justyny: tęskność na wiosnę*, Jasińskiego *Chciało się Zosi jagódek*), rodzaj *potpourri* ze śpiewek z *Krakowiaków i górali* Bogusławskiego, kilka pieśni politycznych z końca wieku XVIII, jak *Nasz Kościuszko sławny był*; *Kraju Ojczyzny* (tak!), *żegnają cię wszyscy*; *Żywo nam serce porusza ochota*; koniec pieśni o Maciejowicach; pieśń Mazurów o rządach niemieckich:

Hey, biada nam mazury,
 Jakiey nigdy nie było:
 Niemcy nas drą ze skóry,
 O czem się nam nie sniło.

Bo któżby się spodziewał,
 Ktoby się oto starał,
 By się tak Bóg rozgniewał,
 Ze nas niemcem ukarał. Itd.

Obok tych utworów, których tematy i szczegóły tekstowe wyraźnie wskazują czas ich powstania (w piosence *Żywo nam serce jest* dwuwiersz: „Na co nam pomoc Turkow i Prusakow, — gdy w kraiu dosie [tak] czułych iest Polakow”); początek drugiej brzmi: „Kraiu Ojczyzny, żegnaią się wszyscy, — bo iuz Moskale i Prusak dziedzicy; — własną się Oyczyzną naszą podzieliłi — chlubiąc się z tego, że nas zwyciężyli”), znajdowały się tam nieokreślonego wieku wiersze popularne („W spokoyności sobie żyłem, — poki ciebie nie lubiłem, — teraz oczy moje płaczą, — poki ciebie nie zobaczą” itd.; „Nie wiem, iak żyie, swiat mi niemiły, — coź sobie poczne w tak ciężkiej chwili, — serce nie może, samam nie swoia, — ach ciężka, ciężka niedola moia” itd.; „Naymilsza N., cuda się dzieią, — dla twoiey wdzięczności chłopczyny mgleią” itd.; „Moia N., moie złoto, — które nad skarby przenosze, — już cie dawno błagam oto, — daymi busi, daymi prosze” itd.; „Ach [w] wielkim żalu me serce omdliwa, — że żadney wieści nie mam nieszczęśliwa, — gdzie moy kochany, gdzie on bydź może; — nikt tego niezgadnie tylko ty sam, Boże” itd.; itp.); znajdowała się tam i pewna liczba wierszy notorycznie ludowych („Sniło się Dziewczynie na łożku leżący”; pieśń o pasterce, co gąski pogubiła; o kokoszce jarzębatej i in.); z ludowymi polskimi przemieszane były i ruskie.

Do najbardziej interesujących należy tekst¹ zapisany pod liczbą 25:

Kto chce roskoszy użyć
 Niech idzie do Woyska służyć
 Tam się roskoszy użyie
 Naie się dobrze i napiie
 Przytym lez gorzkich

¹ Reprodukuję ortografię rękopisu zgodnie z zachowanymi notatkami. Są w niej szczegóły ciekawe. Mazowieckie pochodzenie np. tekstu *Kraju Ojczyzny* jest poświadczone przez wiersz „Każdą potyczkie zawsześmy wygrali”.

Wszy się go nie raz naiedzą
 Rodzice onim niewiedzą
 Niemasz komu pożałować
 A ni też go poratować
 w Nieszczęściu iego

A kiedy żołnierza werbuia
 Złote góry obiecuią
 Poł złotego na dzień daią
 Przytym zdrowie odbieraią
 Czasem i życie

Dadzą mu mondur ze skarbu
 Chodźby nierad bardzo
 Oficery pięknie proszą
 Kaplarowie kiie noszą
 Na skórę iego

Dadzą mu pałasz do boku
 Formuią mu nogi w kroku
 Żeby umiał maszerować
 Lepiej niżli tancować
 w Marszu i cugu

Gdy żołnierz z konia zpadnie
 Lub znim wraz upadnie
 Kamraci go nieratuią
 Jeszcze konny potratuią
 I marsz wołaią

Podniąsą go nieżywego
 Lub też wpoł umarłego
 Doktor trunę robie każe
 Wachmistrz z Regestru wymaże
 Nieszczęście iego

Trzy patrole wystrzelaią
 Xięża *Requiem* niespiewaią
 Za tak wierne iego prace
 Graią nad grobem Trębacze
 Po śmierci iego.

Najdawniejszy to, jaki dotąd znamy, zapis tej pieśni, którą dziś tak łatwo znaleźć (co prawda ze zmianami) w popularnych śpiewnikach pod nagłówkiem *A kto chce rozkoszy użyć* albo *Na wojence jak to ładnie* (że wymienię dla przykładu *Święto pieśni* J. Baranowskiej-Borowej, zes. II, wyd. 3, 1929, s. 10). Szczególną zaś wartość nadaje temu zapisowi jego surowość, brak wygładzeń

językowych i rytmicznych. Tekst ten najoczywiściej został spisany ze śpiewu, i to śpiewu ludowego, który dość jaskrawe nawet uchylbienia rytmu wierszowego („Naie się dobrze i napiie”, „A kiedy żołnierza werbuia”, „Choćby nierad bardzo”, „Lepiej niżli tancować” itd.) roztopia w rytmie muzycznym². Niewiele późniejszy zapis Wacława z Oleska (najdawniejszy, jakiśmy znali poprzednio) jest znacznie gładszy i wykazuje w rytmie jedną tylko licencję izosylabizmu, mianowicie w w. 1., identycznym z w. 1. naszego tekstu³.

Dwa te najdawniejsze teksty pieśni (nazwijmy je dla wygody warszawskim i galicyjskim) są i pod innymi względami dość od siebie różne. Obydwa wprawdzie ujęte są w tę samą formę stroficzną czterowerszy z kodą nierymowaną, ale ta koda w tekście galicyjskim jest krótsza. Porządek treści jest inny. W szczegółach sporo wariantów: np. zwrotka o obietnicach w tekście galicyjskim wymienia nie „pól złotego”, ale „lenik” (nie znany Lindemu); zwrotka o ekwipunku zamiast „monduru” wymienia „karabin”, milczy natomiast o oficerach i „kapłarach”; zwrotka o mustrze ma tu „pałasz” zamiast „szabli”; w zwrotce przedostatniej „felcer” i „porucznik” zajęli miejsce „doktora” i „wachmistrza”, a zamiast „regestru” występuje „ranga”. Zwrotka ostatnia ma w tym tekście brzmienie takie:

Trzy ładunki wystrzelają,
rekwiram mu zaspiewają;
za te jego ciężkie prace
dobosz w bęben zakołaczę
nad grobem.

Są wreszcie tu dwie zwrotki, które w tekście warszawskim nie mają odpowiednika: jest to przedłużenie opisu „instrukcji” wojskowej:

Każą stawać do rozkazu,
niechże nie stanie od razu,
jaki taki skórę łupi,
a on biega jako głupi
w szeregach.

² Wiersze nieregularne sylabicznie (nie tak łatwe do „wygładzenia”) występowały i w literackich kompozycjach przeznaczonych do śpiewu w ciągu całego w. XVII i XVIII aż po początek XIX. Zob. W. Borowy, *Prehistoria polskiego wiersza tonicznego*, *Ruch Literacki*, 1937, s. 134.

³ [W. Zaleski], *Pieśni polskie i ruskie ludu galicyjskiego...* Zebrał i wydał Wacław z Oleska, Lwów 1833, s. 74.

Biegający matce łaje
 (z boku diabłom się oddaje),
 co go na świat porodziła,
 i ziemi co go nosiła
 na sobie.

Kiedy i w jakich okolicznościach powstała ta gorzka, sarkastyczna pieśń? Juliusz Nowak-Dłużewski, który jedyny dotąd z historyków literatury zapoznał się z tekstem warszawskim⁴ i nadał mu pomysłowy tytuł (*Awans żołnierski*), wnioskuje prawdopodobnie z jego sąsiedztwa w rękopisie Pol. Q. XIV. 54, związał go z satyrą okresu kościuszkowskiego: widzi w nim mianowicie „trawestację znanej piosenki żołnierskiej *A kto chce rozkoszy użyć*”, która wymienia „jej rzewność na satyryczny zgrzyt ironii”. Ale taka interpretacja wymaga pewności, że owa „rzewna” piosenka istniała już przedtem; tymczasem według tego, co dotąd wiemy, wydaje się, że miała ona dopiero powstać znacznie później. W samym więc tekście najdawniejszych zapisów pieśni i w jej formie trzeba szukać odpowiedzi na pytanie o jej genezie.

Pieśń nasza nie doczekała się dotąd monografii, przygodnie tylko wspominali o niej historycy literatury i etnografowie. Józef Tretiak rzucił znamiennej uwagę⁵, że nosi ona charakter poezji ludowej w tym znaczeniu, że jej twórca nie miał „nic do czynienia z drukowanym Parnasem polskim”. Główny tego dowód widział Tretiak w lichocie rymów. Ale, oczywiście, ten argument nie wytrzymuje ani krytyki etnograficznej, ani filologicznej. Notorycznie literackie utwory, stając się ludowymi, ulegają zmianom różnorodnym, a więc nieraz i w rymach; nie wszystkie zresztą i literackie rymy w staropolszczyźnie były dokładne. A kiedy się filologicznie spogląda na tekst, nie można pomijać takiego czynnika jak jego budowa stroficzna. Otóż zwrotki z kodą bezrymową (niekoniecznie czterowerszowe) są charakterystyczne dla pewnego okresu. Wprowadził je Kochanowski w *Psalterzu*. W wieku XVII stały się popularne (przykład: *Ocknij się, Lechu*). Zachowały żywotność jeszcze do czasów stanisławowskich, to znaczy, że jeszcze w początkach drugiej połowy wieku XVIII powstawały w tych zwrotkach nowe utwory literackie. Później przestano je stosować. Z formy więc

⁴ *Poezja powstania kościuszkowskiego*. Opracował J. Nowak-Dłużewski, Kielce 1946, s. XLIV i 147.

⁵ J. Tretiak, *Pieśń żołnierska w wieku XVII*, Ateneum, 1899, t. I, s. 317 i n.

wnosić można, że pieśń nasza jest utworem XVII albo pierwszej połowy XVIII stulecia. Oczywiście, tekst, który mamy przed sobą, jest osiemnastowieczny — z terminami wojskowymi, które w niemieckiej komendzie „cudzoziemskiego autoramentu” były znane i wcześniej, ale w polszczyźnie dopiero w tym stuleciu się upowszechniły („wachmistrz”, „kaprał”, „mundur”: słowniki, zarówno Lindęgo jak „Warszawski”, nie notują wcześniejszych przykładów użycia tych wyrazów).

Niesprzeczne z tym wnioskiem są i wyniki analizy treściowej utworu. W wieku XVII przecież ustaliła się u nas ta „klasyczna” praktyka zaciągów do formacji obcego autoramentu, którą — zupełnie zgodnie z naszą pieśnią — opisują satyrycy i pamiętnikarze tego stulecia. Oficer dostawał „list przepowiedni”, pozwalający na werbunek; no i przeprowadzał go bez żadnych skrupułów. Straszny obraz z tej dziedziny życia przedstawia np. Wacław Potocki w *Moraliach*:

Kto by dziś w regimenty wejźrał, nie parobcy
Od wołów, do warsztatów żołnierzami chłopcy,
Których gwałtem w kajdany, wydarłszy od matki,
Jako cieleta na rzeź prowadzą do jatki.
Próżna liczba, w dragońskich cienie płaszczach, byle
Do popisu kapitan miał go na kobyle,
Którą zjadłszy, za tydzień głodem albo mrozem
Nagniotłszy wszy na wale zdycha za obozem.

Technice zaciągu, jak widać z tych wierszy, odpowiada i opieka nad żołnierzem w regimencie i jego wyżywienie — znowu w najzupełniejszej zgodzie z naszą pieśnią. O „wielkich i krzyczących nadużyciach” przy werbunku pisze jeszcze pamiętnikarz czasów stanisławowskich, Ochocki. A wiadomo przecież, że w okresie największego osłabienia Rzeczypospolitej prowadzono na jej terytoriach zaciągi nie tylko do wojsk polskich, ale i obcych, zwłaszcza pruskich, naturalnie jeszcze mniej skrupulatnie⁶.

Pieśń nasza jest surową skargą, która nie cieniuje uczuć (wystarczają jej proste słowa o „łzach gorzkich” i „nieszczęściu”), ale przemawia samą ostrością relacji i siłą sarkazmu. Jej ironia jest czymś wyjątkowym w poezji ludowej. Jej zwięzłość czyni ją utworem niezwykłym i poza poezją ludową. To cierpka i gryząca poezja namiętnej prawdy. Nie wstydząca się łez i słowa „nieszczęście”. Ale

⁶ Szczegółowszy obraz „życia wojskowego” przedstawia Jan St. Bystron w *Dziejach obyczajów w dawnej Polsce*, t. II, s. 349 i n. Stamtąd pochodzą przytoczone wyżej cytaty.

w prostocie swojej zarazem swoiście dumna. To głos tych, którzy mogli liczyć na pociechę tylko w tym cierniowym śpiewie. Przemawia tu niedola po macoszemu traktowanego żołnierza, przede wszystkim niedola chłopca, który był do wojska ciągnięty nadzieją polepszenia warunków straszego życia, a znajdował w nim nieraz jeszcze większą męczarnię. Obojętność dla sprawy, o którą miała być walka, jest milejącym tłem pieśni, które dla nas nabrało szczególnej wymowy.

Kto mógł być autorem tej pieśni? Może ktoś z literatów-plebejuszy XVII wieku, których trochę poznaliśmy dzięki wysiłkom nowszych badaczy? A może jakiś anonim z okropnie pustynnej epoki saskiej? Do najwymowniejszych poetycko w tej epoce należałoby go zaliczyć.

Jak dalece pieśń wyrażała prawdę życia i jak odpowiadała potrzebom serc, o tym świadczy jej rozpowszechnienie. Bo przed r. 1833 zapisano ją tylko (o ile wiemy) dwa razy; ale niebawem mieli ją zanotować etnografowie w najróżniejszych okolicach kraju, z różnymi odmianami, śpiewaną na różne melodie. Sam Kolberg zapisał ją wielokrotnie (*Kujawy* II 60, *Poznańskie* IV 260, *Radomskie* II 69, *Mazowsze* II 120, *Lubelskie* I 302, *Łęczyckie* 139). Wiele razy można się z nią spotkać w *Zbiorze wiadomości do antropologii krajowej* (IV 207, VI 134, VIII 75, IX 261, X 305, XIV 235), w *Materiałach antropologiczno-archeologicznych i etnograficznych* (X 138, XII 138, 155) i w innych zbiorach (Świętek, *Lud nadrabski* 234; Sokalski, *Powiat sokalski* 303; Nadmorski [tj. J. Łęgowski], *Kaszuby i Kociewie* 154) itd.⁷ Jeszcze w czasie wielu z tych zapisów śpiewane były teksty w dawnych zwrotkach; ale obok nich upowszechniły się już zwrotki czterowersowe bez kody nierymowanej.

Z czasem zmieniło się i zabarwienie uczuciowe pieśni. Z ironicznej skargi na dolę żołnierza zaciężnego stała się ona brawurową pochwałą poświęcenia żołnierskiego dla ojczyzny, które za nic ma wszystkie trudy i znoje, i nawet śmierć traktuje na wesolo. Dokonało się to pod niewątpliwym wpływem powstań narodowych. Szczegóły chronologiczne trzeba dopiero zbadać. W tej chwili piszę nawet nie szkic monografii pieśni, ale tylko notatkę materiałową.

W r. 1865 młodociany poeta powstania styczniowego, Ernest Buława [recte Władysław Tarnowski], wydał zbiorek pt. *Krople*

⁷ Podaję ten wykaz za kartoteką Jana St. Bystronia, po koleżeńsku mi przez niego udostępnioną.

czary. Jest tam m. in. utwór narracyjny zatytułowany *Myśli w czasie marszu*, a w nim umieszczona jest „pieśń”, którą komentarz poety określa jako „oddziałową” i „starą”⁸.

A kto chce rozkoszy użyć,
 Niech idzie w wojence służyć.
 Na wojence jak to ładnie,
 Kiedy ułan z konia spadnie,
 Koledzy go nie żałują,
 Jeszcze końmi przytratają,
 Rotmistrz z listy go wymaże,
 Kapitan trumnę zrobić każe,
 A za jego trud i pracę
 Hejnał zagrają trębacze.
 Tylko grudy zahuczały,
 Chorągiewki zafurczały.
 Śpij kolego! Twarde łoże!
 Obaczym się jutro może,
 Dalej! Naprzód! Cary z drogi!
 W piekło zbiry! Z drogi wrogi!
 Śpij kolego!... A w twym grobie
 Niech się Polska przyśni tobie...
 Więc kto chce rozkoszy użyć,
 Niech idzie w wojence służyć!...

Buława okazywał widocznie pietyzm dla autentyku, zachowując w w. 8. łatwą do poprawienia usterkę rytmu sylabowego. Wiersze o „carach” i „zbirach” są w jego tekście najwidoczniej świeżej daty dodatkami (bardzo lichymi literacko) i nie utrzymały się w tradycji. Weszły natomiast do niej i trwają w niej do naszych czasów wiersze o grobie, w którym Polska się ma przyśnić, i wiersze z pożegnaniem żołnierskim może tylko do jutra. Te wiersze stanęły na wysokości dawnego tekstu. One to i zastosowane równocześnie opuszczenia zmieniły zupełnie nastrój pieśni. Dla innego to już żołnierza pieśń: świadomego, związanego serdecznie ze sprawą, za którą życie naraża, i inaczej zwerbowanego. W tej nowej postaci można ją już za Nowakiem-Dłużewskim nazwać „rzewną piosenką”. Czy zawdzięczamy tę jej odmianę atmosferze powstania listopadowego, czy atmosferze dopiero późniejszych ruchów zbrojnych, to zapewne wyjaśnią studia przyszłości.

⁸ „Od Żdźar się ruszał obóz w głąb Wołynia, — wesoly żołnierz idzie z dobrą wiarą — i nuci piosnkę oddziałową starą, — której zapalem swym ognia przyczynia” (*Kropie czary*, Drezno 1865, s. 153).